

GŁOS LESZCZYŃSKI

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska, Sp. z o. udz.
Leszno. — Redaktor M. Urbanowicz. — Tel. 61.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Adres redakcji i administracji: LESZNO (Wlkp.)
ul. Wolności nr 21

Nr. 187

Leszno, czwartek, dnia 17-go sierpnia 1939 r.

Rok XX

My gdańszczanie nie chcemy powrotu do Rzeszy

Mamy dość „heilowania“, szpiclowania i igrania z ogniem

Gdynia. W Gdańsku pojawiła się szeroko kolportowana ulotka antyhitlerowska, doręczona także konsulom państw obcych, posłom „Volkstagu“ oraz wyższym urzędnikom Senatu Gdańskiego. Ulotka ta nosi tytuł: „List otwarty do pana Alberta Forstera“ i jest szeroko kolportowana wśród ludności Gdańska. Zawiera ona m. inn. co następuje:

„My gdańszczanie, nie chcemy mieć nic wspólnego z żalocznictwem imperialistycznym Adolfa Hitlera. My gdańszczanie, robotnicy, kupcy i chłopcy mamy już dosyć nakazów paradowania i wykrzykiwania „Heil Hitler“, mamy dosyć nieustannego szpiclowania nas na przechadzkach i obchodzenia się z nami tak, jak gdybyśmy byli niebezpiecznymi wrogami, mamy dosyć tego nieustannego wyklinania na zebraniach organizacyjnych innych narodowości, piętnującego je jako zdegenerowane itp

W ostatniej godzinie my, gdańszczanie, zwracamy się przeciwko polityce Trzeciej Rzeszy igrania z ogniem albowiem nie chcemy rozlewu krwi w Gdańsku i nie chcemy powrotu do

Trzeciej Rzeszy.

Panie Forster — kończy się ta ulotka — niech pan ustąpi i da możliwość 400-tysięcom gdańszczan swobodnego wypowiedzenia się, a wojna będzie za-

gnana“.

W związku z tą ulotką policja polityczna w Gdańsku przeprowadziła szereg rewizji i aresztowań. Ulotka ta jest produktem organizacji opozycyjnych.

Fiasko konferencji w Salzburgu?

Włochy sprzeciwiły się aneksji Gdańska do Rzeszy

Paryż. Specjalny korespondent „Excelsiora“ w Londynie przynosi sensacyjną wiadomość, iż w czasie rozmów ministra włoskiego hr. Ciano z Hitlerem i von Ribbentropem w Berchtesgaden nie doszło do porozumienia w sprawie Gdańska. Wedle telegramu z Berlina — donosi korespondent londyński — jaki przybył do Londynu późną nocą, Włochy stanowczo sprze-

ciwiły się aneksji Gdańska przez Rzeszę.

Ciano miał oświadczyć Hitlerowi, że Włochy nie udzieliły by Rzeszy poparcia w konflikcie zbrojnym, wywołanym przez zajęcie Gdańska. Oświadczył on poza tym, że Mussolini jest przekonany, iż tak Polska, jak Francja i Wielka Brytania zdecydowane są bronić Gdańska w wypadku, gdyby Rzesza usiłowała go zająć drogą przemocy.

Ciano doradzał natomiast Hitlerowi, by dążył do zwołania konferencji pięciu, z udziałem Niemiec, Włoch, Anglii, Francji i Polski, by tą drogą uregulować sprawę Gdańska.

W odpowiedzi na to Hitler domagał się, aby Włochy wywarły ze swej strony nacisk na Węgry i Bułgarię, by państwa te skłonić do przystąpienia do „przymierza stalowego“ państw osi. Ciano odrzucił jednak to żądanie. Włochy bowiem mają bardzo poważne powody do utrzymania niezależności Węgier i Bułgarii, gdyż zdają sobie sprawę z tego, że w wypadku, gdyby oba te państwa przyłączyły się do osi, sta-

łyby się wasalami Rzeszy, a wówczas Włochy straciłyby resztę wpływów w Europie południowo-wschodniej.

W. Komisarz Burkhardt ustępuje?

Gdynia. Według pogłosek Wysoki komisarz ma oficjalnie rzec się swego stanowiska. Podobno dla uzgodnienia tej sprawy bawił prof. Burkhardt w niedzielę w Bazylei, gdzie przeprowadził rozmowy z miarodajnymi czynnikami Ligi Narodów.

Należy dodać, że już przed dwoma miesiącami prof. Burkhardt wyjeżdżał do Berlina, gdzie przeprowadził rozmowy z ministrem Ribbentropem o Gdańsku.

Ambasador Stan. Zjed. u ministra Becka

Warszawa. Min. spraw zagranicznych J. Beck przyjął w niedzielę ambasadora Stan. Zjedn. w Warszawie, p. Drexel Biddle.

Katastrofy kolejowe

Bogota. W Santa Marta nastąpiła katastrofa kolejowa. Najechały na siebie dwa pociągi, przy czym 9 osób poniosło śmierć, a 4 są ciężko ranne.

Bukareszt. Pociąg pasażerski wykołysił się ub. nocy na linii t. zw. ekspresu simplońskiego w Pietroaia. Według pierwszych wiadomości jest 15 zabitych i 25 rannych. Katastrofę wywołał zwrotniczy.

Sojusz polsko-angielski

na wzór sojuszu polsko-francuskiego?

Paryż. Duże zainteresowanie wywołała w prasie zachodniej wiadomość o możliwości przekształcenia paktu gwanicyjnego anglo-polskiego na obu-

stronny sojusz, o charakterze podobnym, do sojuszu polsko-francuskiego z r. 1921.

Na razie Paryż powstrzymuje się od komentowania tych pogłosek.

Na szczególną uwagę zasługuje natomiast doniesienie korespondenta berlińskiego „Journalu“, w którym on stwierdza, że Trzecia Rzesza budowana jest na piasku... Wiadomość ta, ze względu na powagę źródła wzbudziła tu wielką sensację.

Wykolejony ekspres elektryczny

Sparca. Ekspres elektryczny „City od San Francisco“ w okolicy skalistym stanu Nevada uległ wykolejeniu, wskutek tego, że osunął się na tor odłam skalny.

Katastrofa zdarzyła się o milę od miasta Harney. Przypuszczają, że liczba ofiar zabitych wynosi 30, rannych jest ponad 70.

Jak wynika z zeznań maszynisty elektrowozu został wyrzucony z szyn, a idący za nim wagon restauracyjny wyrzucił się w poprzek. Na wagon restauracyjny wpadły z całą siłą dalsze wagony w liczbie 6. Ostatnie dwa wagony spadły z nasypu 9-metrowego.

Według pierwszych wiadomości dotychczas wydobyto z pod szczepek pociągu 18 zwłok. W samym wagonie restauracyjnym zginęło 12 osób.

Towarzystwo linii kolejowej South Pacific komunikuje, że dochodzenia przeprowadzone na miejscu katastrofy kolejowej pod stacją Harney ustaliły, że katastrofa jest wynikiem sabotażu. Z szyn kolejowych nieznanymi sprawcy usunęli śruby, a automatyczna sygnalizacja była uszkodzona. — Nieznani sprawcy umieścili też w złączeniu szyn duży kawał żelaza.

Dotychczas ustalono, że w katastrofie zginęło 19 osób, zaś liczba rannych przekracza 65. Policja wszczęła dochodzenia celem wykrycia sprawców rozkręcenia szyn.

W niedzielę popołudniu z niestalonej dotąd przyczyny wykoleiły się dwa wagony metra nowojorskiego. Około 20 osób odniosło ciężkie i lżejsze rany.

Aresztowanie celników polskich

pod pretekstem kolportażu ulotek antyhitlerowskich

Gdynia. Gdańska policja polityczna aresztowała w nocy z 13 na 14 polskich inspektorów celnych Słowikowskiego, Gałkowskiego oraz kierownika motorówki celnej, Fornara. Zatrzymano również motorówkę. Celni-

ków polskich aresztowano podczas patrolowania wód gdańskich w pobliżu stoczni Schichau. Zarzuca im się... kolportaż antyhitlerowskich ulotek, które pojawiły się ostatnio w Gdańsku.

Regent Horthy pojechał do Berlina pośredniczyć między Niemcami a Polską

Rzym. Wiadomość o wyjeździe regenta Węgier Horthy'ego zagranicę — jak przypuszcza się tu do Niemiec i Polski — podana dzisiaj przez prasę włoską wywołała w Rzymie bardzo silne wrażenie, gdyż oceniana jest jako próba pośrednictwa (?) między Ber-

linem i Warszawą.

Sfery włoskie podnoszą przede wszystkim wielką popularność i szacunek jakim regent Horthy cieszy się w decydujących sferach polskich i niemieckich, a następnie więzy łączące Budapeszt z Warszawą.

Niemcy wywierają złość na tablicy gran.

Zbąszyń. Na granicy polsko-niemieckiej przy torze kolejowym Zbąszyń — Berlin została zniszczona przez nieznaną sprawców tablica z napisami:

„Granica państwa polskiego“. Napis polski zasmarowano umieszczając napisy niemieckie: „Heil Hitler“, „Grossdeutschland“.

Ten pewien optymizm sfery włoskiej uzasadniają okolicznością, że podróż regenta Węgier doszła do skutku po konferencji min. Ribbentropa z hr. Csakym, co nasuwa przypuszczenie, że ze strony niemieckiej po doświadczeniach ostatnich paru miesięcy nie uchylano by się już więcej od nawiązania rozmów z Warszawą przerwanych z winy Rzeszy w marcu bież. roku.

„Messagero“ donosi, że przed wyjazdem Horthy odbył dwugodzinny rozmowę z posłem angielskim w Budapeszcie.

Za przetrzymanie bilonu aresztowano dyrektora niemieckiego banku

Poznań. Władze dokonały ostatnio rewizji w niemieckim Banku fuer Handel und Gewerbe w Poznaniu. Rewizja wykazała, że w kasie banku znajduje się 6 tysięcy zł w bilonie, który dyrekcja banku przetrzymywała, nie puszczając go w dalszy obieg. W związku z tym osadzony został w areszcie dyrektor banku Klose oraz kasjer Fischer.

Po 24 godzinach obydwu zwolniono. W areszcie przebywał również przez 24 godzin właściciel niemieckiej kawiarni przy ul. Fr. Ratajczaka Erhorn.

P. Prezydent Rzplitej ojcem chrzestnym dzieci kolonistów niemieckich

Warszawa. Dwaj koloniści niemieccy w gminie Topuczy, mianowicie sołtys gromady Samuel Wilczek i Antoni Thorn zwrócili się do P. Prezydenta R. P. z prośbą o przyjęcie godności ojca chrzestnego ich synów. Pierwszemu bowiem koloniście urodził się kolejny ósmy, a drugiemu kolejny 7-my syn. P. Prezydent R. P. wyraził zgodę. Na uroczystościach chrzcin reprezentował P. Prezydenta wicestarosta, mgr. Płotowicz.

Wszystko im zawadza

Końno. Prasa donosi z Kłajpedy, że kierownictwo partii narodowo-socjalistycznej nakazało zamalować wszystkie litewskie szyldy i napisy tak, aby nie pozostało po nich nawet śladu.

Kim jest „polski“ speaker w niemieckim radio

W „Dzienniku Bydgoskim” czytamy:

„Głosicielem najrozmaitszych bzdur o Polsce — za pośrednictwem radia niemieckiego w Wrocławiu — nie jest Żyd ani „Ukrainiec”, jak podejrzano, lecz „polski” Niemiec — prof. Kurtz. „Rodzice i bracia profesora Kurtza żyją na polskiej ziemi i za żadne skarby nie chcą się wyprowadzić do Niemiec.

„Czy to nie jest dziwne, panie profesorze?”

Nie tyle dziwne ile zupełnie zrozumiałe...

W kawiarni jego odmawiano wydania gościom reszty z powodu rzekomego braku bilonu, mimo, iż w kasie znajdował się bilon w ilości wy-

starczającej do normalnych obrotów. Powyższe wypadki przyczynią się nie wątpliwie do dalszego uporządkowania sprawy bilonu.

O otwieranie zakładów fryzjerskich w niedziele i święta

Cechy fryzjerskie postanowiły wystąpić do Ministerstwa Spr. Wewn. oraz Ministerstwa Op. Społ. o wydanie zezwolenia otwierania zakładów fryzjerskich w niedziele i święta w godzinach od 8 rano do 1 po poł. W obszernym memoriale, zainteresowane organizacje podkreślają, że golenie jest dla człowieka kulturalnego nie mniej ważne niż restauracje, zatrudniające kelnerów w święta, tak samo mogą być otwarte zakłady fryzjerskie, zatrudnia-

jące pracowników. Zresztą jeśli chodzi o zatrudnienie pracowników — co było głównym dotychczas szkopułem — zainteresowane organizacje proponują, iż w niedziele i święta będą zatrudniali tylko bezrobotnych fryzjerów. W ten sposób ustawa o spoczynku świątecznym nie będzie naruszona w stosunku do stale zatrudnionych pracowników, a równocześnie doraźną pracę znajdą bezrobotni.

Polska zawiadomiła Mussoliniego o swym niezłomnym stanowisku w sprawie Gdańska

„Daily Herald” donosi, że rząd polski wystosował do Mussoliniego memorandum, w którym precyzuje stanowisko w sprawie gdańskiej. W piśmie tym rząd polski domaga się, by Mussolini poinformował Hitlera, aby ten nie miał żadnych wątpliwości co do zdecydowanego stanowiska Warszawy. Memorandum nadeszło do Rzymu jeszcze przed wyjazdem hr. Ciano do Salzburga. Nie ulega wątpliwości, że memorandum to odegrało w rozmo-

wach hr. Ciano z Ribbentropem i Hitlerem poważną rolę. Zdaniem dziennika zawiera ono stwierdzenie, że:

1) Polska nigdy nie zgodzi się na ograniczenie lub umniejszenie swych praw politycznych i gospodarczych w Wolnym Mieście i

2) że Polska skłonna jest do rokowań z Niemcami celem uregulowania pewnych punktów spornych. Rząd polski wskazuje przy tej sposobności, że rokowania te winny być podjęte w jak-

najkrótszym czasie i wyraża nadzieję, że doprowadzą one do porozumienia i uniknięcia wojny.

Projekt małżeński Hitlera Wybranką kanclerza jest hrabianka Reiffer-Scheidt-Moltke

Warszawa. Wielką sensacją dnia w Rzeszy jest pogłoska, która usunęła w cień najaktualniejsze sprawy, mianowicie pogłoska o zamierzonym małżeństwie Hitlera.

Jako osobę, na którą padł wybór kanclerza, wymienia się hrabiankę Annę Marję Reiffer-Scheidt-Moltke z rodu sławnego feldmarszałka Moltkego. Ma ona lat około 30, uchodzi za dość przystojną i oznaczającą się wszechstronną inteligencją i humorem, z czego jest znana w sferach arystokracji niemieckiej. Führer miałby w niej wyznaczoną towarzyszkę, tak przynajmniej twierdzi p. Göringowa, która w tej sprawie spełnia rolę patronessy i znaczyni. Z małżeństwem kanclerza łączy w Rzeszy poważne nadzieje w sprawach ogólnej polityki.

Bunt hitlerowców

w węgierskim obozie koncentracyjnym

Budapeszt. Policja przewiozła do więzienia budapeszteńskiego 41 więźniów z obozu koncentracyjnego Kistarcsa, w którym przebywało ostatnio około stu narodowych socjalistów i zwyczajnych przestępców.

Powodem tego zarządzenia jest bunt więźniów, którzy zdemolowali baraki i obrzucili kamieniami strażników. Do zajść tych podburzyli więźniów kry-

minałnych przebywający w obozie koncentracyjnym narodowi socjaliści.

Ambasador niemiecki opuścił Paryż

Paryż. W niedzielę o godz. 19,15 ambasador niemiecki w Paryżu von Welczek wyjechał z Paryża, udając się do Berlina.

J. I. KRASZEWSKI

BRÜHL

powieść historyczna — z I-szej
połowy 18. wieku

51

TOM II.

W mieszkaniu Sułkowskiego, pod wieczór wiosennego dnia, siedzieli naprzeciw siebie dwaj wszechwładni ministrowie w długim milczeniu, jak gdyby obydwaj zbadać się pragnęli, a nie mogli.

Twarze dwóch współzawodników, napozór niewiele różniące się charakterem, przedstawiały nadzwyczaj wybitną sprzeczność dla bacznego spostrzegacza. Ktoby był się przypatrzył Brühlowi, gdy ten sądził, iż go nikt nie widzi, dostrzegłby pod jego uśmiechem, prawie dobrodusznym i pełnym uprzejmości, chłodną przewrotność, której głębinę przeźrzeć mogły. W oczach jego błyszczała żywa pojętność, sprytny światowego człowieka, który nie potrzebuje nic się uczyć, a zgaduje wszystko i rozumie.

Sułkowski był w dumę wbitym panikiem, który urosłszy na pana, sądził, się tak bezpiecznym na wysokim swym stanowisku, iż mniemał, jakoby mu wszystko już było wolno. Z pewnym lekceważeniem za rodzaj małym necessarium uważał Brühla i zgóry nań spoglądał z tą wyższością pewną siebie, która najbliższego nawet nie dostrzega niebezpieczeństwa.

Dwaj tacy ludzie, postawieni przy sobie i zmuszeni do współzawodnictwa, nie mogli długo wytrwać bez walki. Tu jej wcale jeszcze nie było, owszem najczulsza zawsze panowała przy jaźni. Instykt czasem jakiś sprawiał, że Sułkowski czuł domyślał się w Brühlu antagonisty, ale sam śmiał się z tego. Brühl doskonale wiedział, że do panowania absolutnego nad królem nie dojdzie, nie obaliwszy Sułkowskiego. Sam on poniekąd dawał oręż przeciwko sobie. Jakkolwiek umiejący dysymulować i czekać, Sułkowski czasem wydawał się z tym, że mu panowanie duchownych i Jezuitów na dworze ciążyło, że przewaga królewiczej mu zawadzała.

Nie zwierza się z tego Brühlowi, ale nie ukrywał przed nim tak dalece, aby się nie dał odgadnąć. Gdy Gühl z O. Guarinim był w najściślejszych stosunkach, Sułkowski nigdy go z sobą do poufałości nie dopuścił. Dla królewiczej był z najgłębszym szacunkiem,

nie uchybił jej pewnie, ale ani się bardzo nabijał do łask, ani nadskakiwał jej otoczeniu, ani dosyć ślużył. Czasami wyrywało mu się jakie słówko o tym, że za Augusta II dogodniej było z faworytami, niż teraz z jedną i to tak surową królewiczką.

O. Guarini, wiedząc, jak był w łaskach u króla, kłaniał mu się, lecz zdaleka.

Znać wszystko, o czym mówić mieli, wyczerpali, gdyż Sułkowski milczał, a Brühl mu nie przerywał, nie odchodził jednak, jakby coś jeszcze na koniec zostawił.

Po długiej dosyć przechadzce, hrabia zwrócił się do siedzącego i rzekł cicho:

— Wszystko to niech pozostanie między nami. Dom habsburski się kończy, saskiego wielkość rozpocząć powinna. Ze śmiercią cesarza rzeczy dla nas obrót nowy przybrać muszą. Co najmniej powinniśmy wziąć Czechy, a nawet Śląsk, gdzie indziej wynagradzając Prusy. Mówiłem wam, że skreślił w cichości plan cały. Kazałem go napisać Ludoviciemu.

— Radbym mieć go i rozważyć — odezwał się Brühl — plan jest genialny i godny was, a dla przyszłości Saksonii najwyższej wagi. Nie potrzebuje mówić nawet, że do spełnienia jego, najszcześniejszym będę, jeśli się zdołam przyczynić. Masz hrabia

we mnie gorącego współzawodnika i sługę. Ale kaźcie też Ludoviciemu ten plan przepisać dla mnie.

— Plan ten podziału Austrii — odparł Sułkowski, któremu pochlebialo uznanie, — nie chce, aby dwa razy przesunął się przed oczyma Ludoviciemu, ale ja go dla was w wolnej chwili sam własną ręką przepiszę.

Brühl z najmilszym uśmiechem podziękował.

— Uczynisz mi, hrabio, największą łaskę — rzekł — tak olbrzymi pomysł zawczasu już powinien być opracowany i środki wykonania przedsięwzięte. Możliwy zdaleka i ostrożnie wymacać w Berlinie...

— A! — zawołał Sułkowski z uśmiechem — tam, niema najmniejszej wątpliwości, z otwartymi przyjmą go rękami: o to ja jestem spokojny, znajdziemy łatwego i chętnego sprzymierzeńca.

— I ja się tego spodziewam — dodał minister — idzie tylko o to, aby sobie zbyt drogo płacić nie kazał.

— Ale też nie czas jeszcze przystąpić do układów.

— Ale pora przygotować się do nich i strategię całą rozważyć, jakiej nam użyć wypadnie.

(Ciąg dalszy, nastąpi).

Wrażenia z wycieczki do COP i Śląska

Bastion polskiego przemysłu — COP i Śląsk — przyciąga do siebie liczne wycieczki z całej Polski. Nie wystarczy nam już przeczytanie książki czy wysłuchanie audycji o polskim przemyśle. Każdey radcy by wiedzieć, jak to tam jest rzeczywiście, co się tam produkuje. Przecież na te okęgi zwracamy obecnie wszyscy swoje oczy. Tam nasza ostojca, i siła, stamtąd otrzymujemy techniczne wyposażenie dla naszej armii.

W tej też myśli Zjednoczenie Kolejowców Polskich w Lesznie zorganizowało wycieczkę krajoznawczą dla swych członków i ich rodzin do COP i na Śląsk. Z wrażeniami teje wycieczki, którą urządziliśmy w dniach od 9—14 lipca br., pragniemy podzielić się z Czytelnikami „Głosu“.

Wspaniały rozwój techniki przemysłu, jaki oglądaliśmy w Stalowej Woli, w okolicach Rzeszowa i Tarnowa odrazu zjednywa sobie serca i umysły wszystkich. Oglądając takie np. Zakłady Przemysłowe w Stalowej Woli, w najbardziej nawet oschle serca wstąpić musi uczucie zadowolenia, że i w Polsce wytwarza się rzeczy, których pozazdrościć nam muszą sąsiedzi z Zachodu. Gdy zwiedza się tam te wszystkie fabryki i widzi się, jak ramiona rodzą się ku pracy zbiorowej i widzi się ich uśmiechnięte twarze przy pracy ciężkiej i mozolnej, w ten czas radość ogarnia człowieka, boć to wszystko polskie, wszystko dla Polski i wszyscy tu — to wyłącznie Polacy.

I chciałbym tu podkreślić nie tyle cyfrowe dane o produkcji przemysłowej i gospodarce przesłanki COP, ile efekty, ile korzyści, płynące stąd dla tamtejszej ludności: w najbardziej chłopskiej ziemi Polski, gdzie mamy największe skupienia ludności rolniczej, skąd najwięcej ludności emigrowało — powstaje okręg przemysłowy. Ta ludność, która dawniej musiała chleba i pracy szukać u innych, przenosi się obecnie do nowych naszych miast. Jest to zjawisko najbardziej pożądane.

Stalowa Wola powstała na gruntach wsi Pławo, piaszczystych i porośniętych sosną. Od tej wsi oddziela ją tor kolejowy i szosa. Pławo — to przeciętna wieś polska z wyboistymi drogami, o domach krzywych, drewnianych. Obok położona Stalowa Wola — to miejscowość zbudowana ze szlacheckich kamienic i małych will, o szerokich ulicach i miłych trawnikach. Gmachy szkoły powszechnej i gimnazjum wyróżniają się swą wspaniałością i rozmiarami. Wspomnieć trzeba o użyciu krajowego administracyjnych Zakładów Południowych. Wszystko to nadaje Stalowej Woli charakter miły i przyciągający.

Z COP udaliśmy się na Śląsk Zaolziański.

Gdy przed rokiem niecałym Zaolzie wracaliśmy do Polski, dużo mówiono o przastarej ziemi Piastów, gdzie żyją od wieków Polacy. Nic przeto dziwnego, że wstępując w ten kraj, mieliśmy wrażenie, że wstępujemy w ziemię historii dawnej i najnowszej. Poza wszystkim, poza węglem i hutami, poza szlakiem komunikacyjnym starej Bramy Morawskiej za Boguminem stała tu zawsze piastowska historia i mowa.

Zaolzie stało się częścią państwa Polskiego. Teraz na te dwa powiaty, którym obowiązkiem było historycznym obowiązkami, patrzeć trzeba spokojnie, realistycznie. Nie dość jest, że kraj ten wrócił do Matki Ojczyzny. Trzeba, aby Matka się nim zajęła, aby mu wynagrodziła czas poprzedni, aby usunęła zło dawne i nowe. Musi być konsekwentnie doprowadzony do końca problem duchowego złączenia z Polską. Musi być zrobione wszystko, aby warunki życia tej dzielnicy były gospodarczo najlepsze.

Najbardziej nas zainteresowało zwiedzanie huty w Trzyńcu, w Centralnym ośrodku przemysłu hutniczego. Z podziwem każdy śledził ruch kłóców żelaza rozżarzonego do białości. Ogromne to przedsiębiorstwo, zatrudniające 6 tys. robotników produkuje

zielony. Na tle szczytów wieczorami buchają ognie hut trzyńceńskich i rozbrzmiewają piękne pieśni śląskie, które przez wieki podtrzymywały na duchu tę ludność w polskiej swobodzie.

Po zwiedzeniu Bogumina, Cieszyna udaliśmy się na zwiedzanie kopalni



Uczestnicy wycieczki Zjednoczenia Kolejowców Polskich na tle kopalni węgla „Ema“ w Obszarach.

blisko 500 tys. ton surówki żelaznej rocznie. Huty trzyńceńskie sprawdzają rudy z Węgier, ze Styrii i Szwecji. Posiadają one walcownie platyn do produkcji blachy żelaznej. Przewodnik zakładów huty zapewniał nam, że odczeka dla produkcji blachy jest w możności wyprodukować w 24 godzinach 120 wagonów blachy, oczywiście grubiej do dalszej przeróbki. Oprócz tego huta dzieli się na szereg dalszych oddziałów jak na walcownie szyn, drutu, regli i inne.

Tu w hutach i kopalniach poznaje się ten Śląsk twardy, nieugięty i pracowity. Patrząc zaś ze wzgórz Wschodniego Cieszyna na kępy Cierlika na południu horyzoncie, na szczyty Śląsk

„Ema“ w Obszarach. Kopalnia ta należy do najnowszej i ma nowoczesną koksownię i fabrykę chemiczną. Kopalnię tę zwiedzaliśmy łącznie z wycieczką Zjedn. Kol. Polskich z Brześcia n. B. a więc z poleceniami Wielka radość ogarnęła nas wszystkich, a zwłaszcza młodzież naszą i polszuków, gdy Zarząd kopalni zezwolił nam najazd do szybu 600 m w ziemi. Uprzejmość PP. Inżynierów udostępniła nam oglądanie całego toku pracy górników, za co szczerze napisaliśmy im podziękowanie. A oprócz tego miłą niespodzianką zgotował nam Zarząd kopalni zapraszając całą wycieczkę na kolację. Za ten objaw iście polskiej gościnności podziękowaliśmy kopalni serdeczne podziękowanie.

Na zakończenie wycieczki 14 br. udaliśmy się do Częstochowy, gdzie w uroczystym nabożeństwie czas odśpiewania Cudownego Objawienia na Jasnej Górze. Fr. L.

Wysoki Komisarz w Gdańsku udał się do Niemiec

Paryż. Agencja Havasa donosi z Gdańska:

Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku prof. Burkhardt opuścił sobotę wieczorem Wolne Miasto i udaje się do Niemiec, gdzie miałby przyjeżdżać przez kancelarię Hitlera.

Związek Niemców lojalnych w Polsce

Warszawa. Poważny odłam Niemców, obywateli polskich, organizuje w Warszawie związek, który skupiałby w swym szeregu wszystkich tych Niemców, którzy zamieszkują w Polsce co najmniej 30 lat i uważają za swoją ojczyznę Polskę.

Związek ma zamiar wydawać w Warszawie tygodnik w języku polskim pt. „Czynna“. Na czele nowej organizacji staną jeden z wybitnych przemysłowców warszawskich Nowa organizacja przeprowadzi odpowiednią selekcję wśród Niemców w Polsce.

Afiszę śmierci

Nie ma prawie dnia, ażeby nie widać afiszów śmierci oglądali na murach i parkanach miast i wiosek afiszów śmiejących groźbę.

Afiszę śmierci wyglądają zawsze podobnie: widać papier formatu 100 x 100 mm, a na nim najgrubszą czcionką trefną jednakowo lakonicznie: „Y. X. został skazany przez ludowy na śmierć za zdradę tajemnic państwowych. Wyrok wykonano dzień 6 rano“.

Nazwiska stracone, ani miejsca egzekucji nie podaje się.

Uciekli przed zapachem smażonych bełsztyków

Amsterdam. Nad granicą niemiecko-holenderską wydarzył się zabawny i wielce charakterystyczny incydent.

Zołnierze niemieccy stacjonowali w

umocnieniach nadgranicznych, oddalonych zaledwie o 20 m. od posterunków holenderskich oddziałów wojskowych, chcąc Holendam dokuczyć wywiesili na drzewach stare rury od pie-

ców z napisem „Oto utrzyta holenderska“.

Po chwili Niemcy zaczęli śpiewać prowokacyjne pieśni.

Holendrzy znaleźli najskuteczniejszą — jak się okazuje — sposob na prowokację.

Wytoczono kielich polowy na wiatr. Ze strony niemieckiej widać było jak na dłoni.

Kucharze przystąpili do smażenia wielkich bełsztyków na sławnym z dołbroci maśle holenderskim.

Wiatr wiał w stronę Niemiec. Wzrostł z nim poprzez granicę przenosił się zapach smażonego mięsa. Żołnierze niemieccy — widocznie od dawna spragnieni bełsztyków smażonych na maśle — w ciągu kilku minut uciekli z granicy, kryjąc się przed kielichem woń w... fortach.

Uderzenie szablą w wodę

Prasa francuska o mowie Forstera

Paryż. Komentarze prasy zachodniej w związku z mową gauleitera Forstera ująć można w następujące lapidarne ujęcie: „Dużo hafasu o nic — uderzenie szablą w wodę“ itp.

Dzienniki londyńskie z „Times“ na czele oceniają mowę Forstera jako oznakę... odprężenia.

„Times“ uważają mowę za względnie łagodną, zaś organ monarchistów francuskich „Action Francaise“ twierdzi z lekkim sercem, że... „Polsce nie grozi od strony Rzeszy żadne niebezpieczeństwo“.

W ogóle według komentarzy prasy francuskiej i angielskiej można sobie urobić pogląd, że po mowie Forstera niektóre koła polityczne Zachodu skłoniły się do dopatrywania pewnego odprężenia sytuacji, aczkolwiek stan zapalny w tej części Europy nie przestał istnieć.

„Temps“ pisze, że właściwe cele polityki Niemiec ujawnia się po mowie Hitlera w uroczystościach w Tannenbergu, co pozwoli na należytą ocenę obecnego położenia.

Czego Polakom w Kwidzynie zabroniono

W związku z przekazaniem władzy nadzorczej nad Gimnazjum Polskim w Kwidzynie do rąk nadprezydenta powiatu wschodnio-pruskiej Królewcu, wydane zostały przedstawieli nowej władzy nadzorczej nad gimnazjum kwidzyńskim m. in. następujące zarządzenia:

Nie wolno urządzać wycieczek zbiorowych, zarówno uczniom, jak i profesorom, nie wolno zabierać na ulice aparatów fotograficznych.

Ani uczniom, ani profesorom, ani też rodzicom nie wolno opuszczać aż do odwołania granic m. Kwidzyna ani samochodem, ani innym środkiem lokomocji.

Wydalenie dziennikarzy

Paryż. Agencja Havasa donosi z Pragi, że władze niemieckie wydały z granic Protektoratu korespondentów praskiego „Timesa“ i „New York Timesa“. Ponadto wydalenie mia być protektoratu współpracowników praskiego oddziału ag. Havasa, aresztowania przed kilkoma dniami. Motywem powyższego zarządzenia ma być „rozszerzenie przez obu dziennikarzy wiadomości fałszywych i skierowanie przeciwko Rzeszy, niemieckiej“.

Wiadomości z bliska i z daleka

Nie mogą wybrać wiceburmistrza

Gostyń. — W ub. wtorek odbyło się po raz drugi posiedzenie Rady Miejskiej w celu wyboru wiceburmistrza miasta. Kandydatami na pierwszym posiedzeniu byli: ze strony S. N. p. Mieczysław Hejnowicz, z OZN. kierownik szkoły Kaczmarek. Kandydatowi S. N. brakowało jednego głosu. Na drugim posiedzeniu kandydatem S. N. był mec. Metelski, który otrzymał równą ilość głosów z kandydatem OZN. Wobec tego wybory nie doszły do skutku.

Z skradzionej wycieraczki szkolnej kazał sobie zrobić podkowy

Wolsztyn. — Władysław Cichy, rolnik z Obrzy, nabył żelazną wycieraczkę pochodzącą z kradzieży z przed gmachu szkoły powszechnej i kazał sobie u kowala sporządzić cztery podkowy. Pasterstwo wyszło na jaw i niefortunny paster został skazany przez sąd wolsztyński na 30 zł grzywny z zamianą na trzy dni aresztu.

Uciekł z Niemiec do Polski szykanowany przez praedawcę

Wolsztyn. — W drodze nielegalnej przeszedł z Niemiec do Polski 18-letni Gerhard Weiss, zatrudniony u przedsiębiorcy elektrotechnicznego w jednej z miejscowości przygranicznych w Niemczech, gdyż jak opowiadał nie mógł już wytrzymać, stałe szykanowany przez brutalnego praedawcę. Porzucił przeto pracę i uciekł do Polski w obawie przed konsekwencjami, jakie go czekały, tj. kara półtorarocznej pracy przymusowej za opuszczenie miejsca pracy. W takich warunkach pracują dziś rzemieślnicy w Niemczech, znosić muszą brutalne traktowanie, bo w przeciwnym razie czeka ich sroga kara.

Włamał się do mieszkania i skradł pieniądze

Wolsztyn. — Władysław Przybyła, robotnik z Siedlca, korzystając z nieobecności właścicielki, włamał się do mieszkania Marianny Juśkowiakowej w Borui, wyłamał drzwi od szafy i skradł 96 zł. Za kradzież odpowiadał przed sądem wolsztyńskim, który skazał go na karę 3 miesięcy aresztu.

Odciski i zgrubienia skórze

gabinet bezboleśnie używając niezawodny środek „REKIN“ poleca
DROGERIA i PERFUMERIA
JERZY WEIGT - Leszno
ulica Marszałka Józefa Piłsudskiego

Zbliżyły się żniwa — więc kradli kosy

Wolsztyn. — Zbliżyły się żniwa, i kilku robotników nie miało kos. Postanowili przeto w sposób bardzo prosty zaradzić złemu. Dwóch z nich ukradło potrzebne kosy, a inni z nich korzystali. Epilog sprawy rozegrał się przed sądem grodzkim, który Nikodema Tomiaka z Kębłowa oraz Czesława Bąka z Rakoniewic skazał na kary po dwa tygodnie aresztu. Identyczną karę otrzymali Andrzej Adamczyk i Ludwik Molicki z Kębłowa, a Walentego Stachowiaka sąd zasądził na grzywnę w wysokości 40 zł. Trzej ostatni odpowiedzieli za pasterstwo.

Niechlujstwo przyczyną zamknięcia niemieckich zakładów rzemieślniczych

Wolsztyn. — Niemcy zawsze i na każdym kroku starają się podkreślić, że tylko u nich jest czysto i porządkie. Tymczasem Niemcy w Polsce dają coraz częściej dowody, że jakoś nie mogą dojść do zgody z czystością.

Na skutek panującego niechlujstwa władze zmuszone były zamknąć szereg niemieckich mleczarni — a teraz znowu starosta wolsztyński zmuszony był zamknąć rzeźnię u Niemki Marty Linkę w Jabłonnej, gdzie panował się brud, narzędzia były nie myte, a bliskość chlewów przeczyły wszelkim zasadom higieny.

Podobny los spotkał piekarnię Niem-

ca Bertholda Simona z Wioski, który z uporem nie chciał się zastosować do zarządzeń władz administracyjnych w przedmiocie usunięcia najelementarniejszych usterek sanitarnych.

Także inspekcja starościskiej komisji sanitarnej w Rakoniewicach wykazała, że zakłady rzemieślnicze i handlowe Polaków pod względem sanitarnym były bez porównania lepsze od niemieckich. Pomimo ciągłej uwagi ze strony władz Niemcy nie usuwają wytkniętych im usterek i jakby umyślnie czekają na najradykałniejszy środek — zamknięcie zakładów.

Płoną dobytki wieśniacze

Wieluń. — W tych dniach we wsi Wierzchlas gm. Starzeniec w stodołę Patyka z nieustalonych dotychczas powodów powstał pożar, wskutek czego spaliła się stodoła, obora, dom mieszkalny, tegoroczne zbiory i narzędzia rolnicze.

Ogień, podsycony dość silnym wiatrem przetrzącił się na sąsiednie zabudowania Stanisława Chojczyka, które również spłonęły. Straty wyrządzone przez pożar, wynoszą 8.000 zł.

We wsi Olewin, gm. Starzeniec, w zagrodzie Franciszka Mysiała wskutek za-

próśnienia ognia powstał pożar, który strawił stodołę z tegorocznymi zbiorami i masyzynami do mlócenia oraz dwie szopy, straty wynoszą 6.000 zł.

We wsi Kraszkowice gm. Starzeniec, pastuchy wiejskie, paląc ognisko blisko sterty zboża, przez lekkomyślność nie zauważyli, że od buchających iskier zapaliła się sterta, która momentalnie stanęła w płomieniach. Ogień następnie przeniósł się na dom mieszkalny Józefy Marcinkowskiej który spłonął doszczętnie. Straty, wynoszą około 1.500 zł.

Jadąc na pogrzeb krewniaczki nie przypuszczał, że go spotka śmierć

Grudziądz. — Zamieszkały w Grudziądzu kupiec Władysław Rezmer, lat 39, wdowiec, ojciec dwójga dzieci, wybrał się rowerem na pogrzeb swej tragicznie zmarłej krewniaczki Porażyńskiej w Białem (która poniosła śmierć przy zaprawianiu owoców). Jadąc szosą grudziądzko-świecką, wa wsi Święte najechał go samo-

chód kierowany przez Franciszka Gruczę z Grudziądza. Kierowca zatrzymał wóz i zabrał ofiarę wypadku do szpitala w Świeciu, gdzie w dniu 10 bm. zmarł, wskutek wstrząsu mózgu.

Nieszczęśliwy, wyjeżdżając z domu, nie przeczuwał, że taki los czeka go w podróży na pogrzeb.

Skazanie młodocianego rozbójnika

Bydgoszcz. — Sąd okręgowy w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu rozpatrywał sprawę 19-letniego Leona Graczyka, oskarżonego o rozbój.

Graczyk 18 czerwca br. wieczorem napadł na idącą w towarzystwie matki urzę-

dniczkę prywatną Idę Genowierowicz. Silnym uderzeniem pięści w głowę oszołomił swoją ofiarę i leżącą na ziemi wyrwał z rąk torebkę, w której znajdowało się 16 zł.

Graczyk przyznał się do winy i skazany został na dwa lata więzienia bez zawieszania.

Rybacy z Jastarni wyegzekwowane z Niemiec pieniądze przeznaczyli na FON

Gdynia. — Jeszcze przed wojną światową rozpoczął się proces rybaków z Jastarni z rządem niemieckim na tle rozrachunków za ziemię. Podczas wojny proces został wygrany, ale należne gromadzie pieniądze przymusowo musiały być oddane na pożyczkę wojenną, która oczywiście straciła swoją wartość.

Pozostały natomiast pretensje o procenty od zasadzonej sumy i te postanowiła

gromada jastarnicka wyegzekwować z Niemiec. Proces ciągnął się przez lat kilkanaście i ostatnio został załatwiony polubownie. Rybakom przekazano z Niemiec tytułem zaległych procentów kwotę 2.851 zł 31 gr. Pieniądze te należało właściwie podzielić pomiędzy rybaków, ale po naradzie gromada postanowiła przeznaczyć je na F. O. N., kościół i szkołę.

Upił się i wpadł w nastrój hitlerowski

Bydgoszcz. — Na wokandzie sądu okręgowego w Bydgoszczy znalazła się sprawa karna niej. Feliksa Jurczyka, który w przystępie wywołanym alkoholem dobrego humoru śpiewał hymn niemiecki

i wyrażał się obelżywie o narodzie polskim.

Jurczyk przypłacił swą głupawą brawurę karą 3 miesięcy bezwzględnej aresztu.

Jednym uderzeniem wybił 5 zębów

Toruń. — W ub. tygodniu wieczorem wracał do domu w stanie nietrzeźwym p. Antoni G. i na podwórzu swego domu spotkał dwóch osobników, z których je-

den uderzył go tak silnie w twarz, że wybił mu 5 zębów. Byli to znajomi p. Antoniego, który zakomunikował policji ich nazwiska.

Straszny wypadek w chmielarni

Łuck. W Woł. Spółdzielni Chmielarskiej w Dubnie robotnica Helena Matuła zaniatając pierwsze piętro suzarni wpadła w otwór służący do windowania chmielu. Upadek był fatalny. Matuła połamała nogi i doznała ciężkich obrażeń wewnętrznych wskutek czego zmarła.

Należy zaznaczyć, że wspomniany otwór nie był zabezpieczony.

Siedmiu harcerzy zginęło w katastrofie samochodowej.

Meksyk. — W Chichuahua nastąpiło zderzenie się autobusu z samochodem ciężarowym. W wypadku tym zabitych zostało 7 skautów, a 20 dalszych jadących autobusem, odniosło rany.

RADIOPROGRAM

Czwartek, 17 sierpnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zozre”. 6,35 Gimnastyka. 6,50 Muzyka. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 7,45 Koncert poranny. 8,20 Pogadanka sportowa. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Audycja południowa. 14,45 Zagadka literacka dla młodzieży. 15,05 Muzyka popularna. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Dziennik południowy. 16,20 Utwory fletowe. 16,45 Fotografia amatorska — pog. 17,00 Muzyka do tańca. 17,45 Skrzynka techniczna. 18,00 „Opowieść o Schubercie”. 19,00 „W kręgu legend i mgieł”. — fragmenty z legend średniowiecznych. 19,20 „Przy wieczery”. 20,25 Audycja dla wsi. 20,40 Audycje informacyjne. 21,00 Muzyka dwufortepianowa. 21,30 „Na polach popiołów” — słuchowisko. 22,00 Koncert. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23,15 Koncert muzyki polskiej.

LOKALNE AUDYCJE POZNAŃSKIE

6,56 Pieśń poranna. 8,35 Koncert poranny. 8,55 Pogawędka dla kobiet. 13,00 Wiadomości bieżące. 13,05 Przegląd gieldowy. 13,45 Słynni śpiewacy operowi. — 17,00 Muzyka lekka. 17,30 Skrzynka techniczna. 17,40 „Nasi soliści”. 19,20 „Romantyci” — migawki z życia. 19,35 Piosenkarze (płyty). 20,25 Pogadanka dla kobiet wiewskich. 20,35 Wiadomości sportowe lokalne.

WYBRANE AUDYCJE ZAGRANICZNE

20,00 Radio Paris. „Borys Godunow” — opera. 20,00 Droitwich. Koncert symfoniczny. 23,30 Droitwich. Bronisław Huberman na płytach.

CEDULA URZĘDOWA

GIELDY ZBOZOWO-TOWAROWEJ

Poznań, 14. 8. 1939

Pšenica	18.00—18.50
Zyto	12.75—13.25
Jęczmień 673-678 g-l.	16.00—16.50
Jęczmień 700-720 g-l.	—
Owies stand. I	—
Owies stand. II	—
Mąka pszen. gat. I wyc. 0-35 pr.	38.00—40.00
Mąka pszen. gat. I 0-50 proc.	35.25—38.75
Mąka pszen. gat. II-65.5 proc.	32.50—35.00
Mąka pszen. gat. II 0-65 proc.	28.25—30.75
Mąka pszen. gat. II 35-55 proc.	25.75—26.75
Mąka pszen. gat. II 35-55 proc.	31.25—32.25
Mąka pszen. gat. II 50-60 proc.	26.75—27.75
Mąka pszen. gat. II 60-60 proc.	24.25—25.25
Mąka żytnia wyc. 0-30 proc.	22.50—23.25
Mąka żytnia gat. I A 0-55 proc.	21.00—21.75
Mąka ziem. superior wł. w.	34.00—37.00
Otręby pszenne grube stand.	11.25—11.75
Otręby pszenne średnie stand.	10.00—10.75
Otręby żytnie stand.	10.00—11.00
Otręby jęczmieńne	11.50—12.50
Żytnia kółka	15.50—16.00
Żytnia niebiańska	13.75—14.25
Saradela	00.00—00.00
Makuchy linae w taflach	0.00—00.00
Makuchy rzepakowe w taflach	12.75—13.75
Siano zwykłe luzem	5.00—5.50
„ zwykłe prasowane	6.00—6.50
„ sadnoteckio luzem	5.50—6.00
„ sadnoteckio prasowane	6.50—7.00
Słoma pszenna luzem	1.50—1.75
„ pszenna prasowana	2.25—2.50
„ żytnia luzem	1.75—2.00
„ żytnia prasowana	2.75—3.00
„ owsiana luzem	1.75—2.00
„ owsiana prasowana	2.25—2.50
„ jęczmieńna luzem	1.50—1.75
„ jęczmieńna prasowana	2.00—2.25

Kronika dnia:

Sierpnia

17

Czwartek

Jacka, Mirona, Pawła
Wschód słońca g. 4,21
Zachód słońca g. 18,59
Wschód księż. g. 7,56
Zachód księż. g. 20,04

Sroda, dnia 16 8 godz. 7 rano. Temperatura powietrza plus 16,6, wiatr północny 3 ms., pochmurno. Ciśnienie atmosferyczne 754,1, wilgotność 95 pr. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa plus 16,7, najniższa plus 11,8. — Opadu 7,2 mm.

LESZNO

1) **Osobiste.** Pan Minister Wyznań Relig. i Oświecenia Publ. przeniósł z dniem 1 września br. ze względów organizacyjnych cenionego, długoletniego profesora tutejszej Państw. Szkoły Budownictwa, p. prof. architektka Czesława Jezewskiego na zaszczytne stanowisko profesora Państw. Liceum Budowlanego w Toruniu.

Na nowym stanowisku życzymy p. prof. arch. Jezewskiemu dalszej owocnej pracy dla dobra Państwa.

2) **Rejestracja fachowców.** W dniu dzisiejszym rozpoczyna się rejestracja osób obowiązanych do świadczeń osobistych. — Rejestracja tych osób na terenie Leszna odbywa się już od godz. 8—15-tej w Publicznej Szkole Powsz. nr. 2 przy Pl. dr. Metziga.

3) **Zebrań obywatelskie.** Celem omówienia naglących spraw, ściśle związanych z potrzebami naszego miasta i powiatu zwołuje Zw. Oficerów Lesz. i Zw. Podoficerów Zw. miasta Leszna, zebrań obywatelskie, na które zaprasza się wszystkich Prezesów wzgl. Prezeski miejscowych organizacji wojskowo-rezerw.

Ze względu na ważność spraw uprasza się o przybycie wszystkich wyżej wymienionych przedstawieli organizacji do Hotelu Polskiego w czwartek, dnia 17 bm. o godz. 20-tej.

4) **Wielkie oburzenie** wywołuje wśród społeczeństwa leszczyńskiego fakt, że niemiecka firma „Reiffelsen” w Lesznie i Bonjanowie używa worków z prowokacyjnymi napisami „Lissa und Posen”.

5) **Uwaga!** Fotografie z ochotniczego dnia pracy są do nabycia w sekretariacie Stronnictwa Narodowego w Lesznie ul. św. Mikołaja 3 od godz. 9—12 i od 15 do 19-tej.

6) **Kat. Zw. Abstejnatorów Koła Leszna.** Propagandowe zebrań plenarne „Płynnych owoców”, połączone z praktycznymi pokazami odbędzie się w piątek, 18 bm. o g. 20 w Domu Katolickim. Referat: „Kola owoców płynnych owoców” wygłosi ks. Zygor. Gorąco zapraszamy wszystkich. Kierownictwo.

7) **Uwaga! Miejskie drużyny odkażające.** Zbiórka w dniu 16 sierpnia br. o godz. 19-tej na placu ćwiczeń miejskiej, przy ul. Świętokrzyskiej.

8) **Pokwitowanie.** P. Edmund Pietrzyński z Leszna wpłacił w administracji naszej na F. O. N. kwotę 3,— zł.

KALENDARZYK ZEBRAŃ

- k) KSM. Dziś g. 20,15 zebrań plenarne. O liczny udział proszą Kierownictwo.
- k) KSMZ. Sroda, g. 20 zebrań plenarne w sali Domu Katolickiego. Przybycie członków obowiązkowe.
- k) Sekcja Uczniów Kupieckich. 16 bm. 8,15 zebrań w salce Hotelu Polskiego.
- k) Ochotn. Straż Pożarna i plutony przeciwpożarowe. Czwartek, 17 bm. 18 ćwiczenia. Naczelnik.
- k) Zebranie Koła Samokształc. Młod. Str. Nar. 17 bm. g. 8,15 w świetlicy S. N. ul. Bol. Chrobrego 11.
- k) Koło Lesznan. W czwartek 17 bm. 20,15 zebrań zwyczajne Koła.
- k) K. S. „Polonia 1912”. Nadzwyczajne ważne zebrań 17 bm. g. 20 w Hotelu Dworcowym. O liczny udział proszą Zarząd.

Kopie my rowy

Kopie my rowy! Kopie ją i Ty i on. Jest nas tu dużo, bardziej niż ci i ty. Jesteśmy narodem. I starszy i młodszy i najmłodszy, zdrowi — i inwalidzi. Kopie my z całej siły, dobrowolnie. Jak kto potrafi i na jakie tylko siły kogo stać. Wprost warczą łopaty, wyrzucają polską ziemię na wyznaczone, gorsząc, gorsząc, biorąc piach i glinę, drażąc, długie zastępy robotników pracy dla Rzeczypospolitej coraz i coraz niżej w spód!

Splywa pot z czoła, podobnie go woda w błunę w niewyczerpanej do podobnej pracy dłoni — ale to nie!

Praca musi być dokonana! Praca szara, praca dająca prawdziwą legitymację wykonania skromnego obowiązku wobec kraju.

Nie gadaj, bracie, wiele przy pracy! Lepiej kop za ten czas! Kop z uporem, kop z wiarą w użyteczność Twojej pracy — i nie sądź, że praca Twoja daje Ci uprawnienie do snów o wyróżnieniu. Bo to Twój obowiązek. Ty go rozumiem. I kopiesz dlatego właśnie, że go do brze i właściwie rozumiesz. Nie dlatego, byś sądził, że należy Ci się za to order.

Właśnie ci, którzy mierzą wartość Polaka według ciężaru gatunkowego odznaczenia — przysłali tutaj w minimalnej ilości — braktom orderów przy łopacie dla Rzeczypospolitej.

Może ich było wstyd, że łopaty nie mieli. Ale łopaty były, a jakuracie w wystarczającej ilości!

A może ich było wstyd, że zwykła łopata mają krajać skibę rodzinną?

Ala taki wstyd jest wstydem fałszywym. Taki wstyd właśnie należało doskonale przykopać i udeptać, póki czas, pod watem wyrzucanej w pocie czoła ziemi z rowu!

Kop! Kop, bracie! Właśnie ramie w

ramię z robotnikiem i z bezrobotnym. Ty, głowa pracujący — więcej dąsz tym krajowi, użyteczniejszego i fizycznie i moralnie, niż byś dać chciał i mógł przez manifestowanie uliczne Twej miłości kraju, dobrane słowa przemówień, rytmiczne krzki pochładow.

Pamiętaj o tym, że skądkolwiek wyszła inicjatywa publicznej pracy z łopata w dłoni dla obrony Państwa, to fakt jej przeprowadzenia, do tego tak owocnego przeprowadzenia — wskazuje na to, że dzieło pora na sprzeczkę o skuteczność recepty na miłość Kraju.

Pamiętaj, że ten jest dziś istotnie coś wart, kto dłoni, a nie języka, przykładem do wspólnej pracy, użytecznej pracy, choćby twardej pracy. Ze ten jest coś wart, kto rzuci w kąt czy na pobliską rolę, dobrze zaprasowaną marynarkę i nieskazitelnej białości kołnierza z krawatem razem ze skrupulami „wypada, nie wypada”, a imię się łopaty, przestawia dużo gadać, aktualnie ścieśnioną do kopania rowów, powinność w przyszłości najbliższej może rozszerzoną na podatek krwi i znoju wojennego, najcięższy — ale najzaszczytniejszy obowiązek Polaka — spełnić.

I zawsze pamiętaj, że to co czynisz, czy czynić będziesz dla Rzeczypospolitej, Twoja powinność wobec Matki — i nie więcej! Nie więcej!

Tę powinność spełnij, najzupełniej!

Powinność uczciwego, o czystym i gorącym sercu syna Ojczyzny. Nie dla oka, nie dla odznaczeń, nie dla nagrody masz ją spełnić. Lesz dla potrzeb serca i dla tego, że tutaj będzie właśnie ten pierwszy próg, który ma Ci być twierdzą — jak wielokrotnie przysięgałeś Ojczyźnie w „Rocie.”

M. O.

Obchód Święta Żołnierza w Lesznie

Z okazji święta żołnierza i rocznicy zwycięstwa pod Warszawą odbyła się o godz. 9,30 na placu za Koszarami Pułku Ułanów przy ul. Bacławickiej uroczysta Msza św. połowa, którą odprawił ks. kapłan Lukowiak, wygłaszając następnie okołecznościowe kazanie. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, oddziały miejscowych pułków oraz liczne organizacje z pochodzących szlendarowych.

Po nabożeństwie odbyła się defilada

oddziałów wojskowych i organizacji wzdłuż ul. Sienkiewicza. Mimo deszczu zgromadziły się rzesze publiczności, które bacznie śledziły przemarsz oddziałów wojskowych. Przemarsz wojska wywołał entuzjazm wśród publiczności.

W dniu tym gmachy publiczne i domy prywatne udekorowały flagami o barwach narodowych. Odbyła się również kwesta uliczna, której dochód przeznaczono na F. O. N.

—o—

Cudem uniknęli śmierci

w wypadku samochodowym

Samochód ciężarowy firmy Browar Schneider z Leszna, kierowany przez szofera p. Ignacego Borowiaka — zjechał z Rynku w Sremie w kierunku Srody. Gdy minął zakręt ulicy i znalazł się na moście, nadjechał z przeciwnego kierunku samochód osobowy, w którym poza właścicielem p. Melchorem Urbaniakiem znajdowało się jeszcze 3-ch pasażerów.

Kierowca ciężarówki p. Borowiak, zauważwszy samochód, jadący lewą stroną jezdni, dał dwukrotnie sygnał świetlny, którego jednak w tym momencie nie zauważono. Wobec tego szofer samochodu ciężarowego zatrzymał się na moście nad starą odnogą Warty. Niestety, kierowca, zdążający z przeciwej strony samochodu nie zorientował się na czas, skutkiem czego ciężarówkę uderzył z prawą stroną motorem oparł się o balustradę mostu, który w tym miejscu wznosi się nad osmiometrową głębłą.

Gdyby nie nastąpiło zatrzymanie się ciężarówki, siła zderzenia byłaby znacznie większa, a tym samym balustrada nie wytrzymałaby naporu odrzuconego samochodu.

Gdyby nie nastąpiło zatrzymanie się ciężarówki, siła zderzenia byłaby znacznie większa, a tym samym balustrada nie wytrzymałaby naporu odrzuconego samochodu.

—o—

ciałek Wilk. Udział w kursie dla wszystkich bezpłatny. Kurs taki ze względu na parę roku i na użyteczność, zasługuje na gorące poparcie. Zgłoszenia przyjmuje się w czwartek 17 bm. o godz. 20 w Domu Katolickim, przed samym kursem.

Spadł z II-piętra w Lesznie

Przy budowie jednej z nieruchomości w Rynku, podczas zakładania instalacji, uczeń blacharski przez nieuwagę stanął na rusztowaniu w niewłaściwym miejscu i ześlizgnął się z drugiego piętra na ziemię. Na szczęście jednak chłopak nie odniósł żadnych kontuzji.

Z niedzieli

Pogoda, mimo zapowiadającego się dnia poprzedniego deszczu, piękna.

W kościele na rannych nabożeństwach przepełnienie. Zwłaszcza o godz. 7,30 tłumy mężczyzn, młodzieży a nawet i nabożeństwie, a potem w pracy dla obrony kraju. Na zakończenie nabożeństwa z głębi serca wzbily się do Boga potężne słowa hymnu i modłów: „Ojczyzno, wolność, pohłogosław Panie...”

Na sumie w obecności władz i pocztów szlendarowych stowarzyszeń, uroczyste poświęcenie szlendaru Weteranów II Armii Polskiej we Francji, koła Leszno.

Kazanie wygłosił ks. Górniewicz. Chór śpiewał o godz. 12-tej.

Na rynku uroczyste wręczenie szlendaru Weteranom i defilada. Po południu w strzelnicy uroczysta akademicka z czolowym patriotycznym referatem p. mjr. Giżyckiego p. t. „Wręczenie szlendaru Armii Polskiej we Francji”. Koncert. Wieczorem zabawa tańcowa.

W Domu Katolickim o godz. 16 odbędzie się Eucharystyczne zebrań plenarne P. Krucjata Eucharystyczne z pięknym referatem „Powstanie, cele i zadania Krucjaty”. — Uchwalono w niedzielę 20 bm. o godz. 13 urządzić wycieczkę w „nieznane”.

Wieczorem o godz. 20 plenarne zebrań K. S. K. w Anny Sala przepełnione, P. Pioski w gorących, pełnych zapalań słowach podzieliła się wrażeniami z miasta Ostrobramskiej Pani. Wszyscy podziwiali w przeżyciach Ostrą Bramę, pielgrzymkę Pań K. S. K. do Wilny, Wilię itp.

W komunikatach omówiono wycieczkę 15 bm. do Szelejewa, kurs naopjów chłodzących 17 i 18 bm. w Domu Katolickim i rekolekcje zamknięte 27 i 31 bm. w Zakładzie św. Józefa. Obfity program zebrań zakończono hymnem „My chcemy Boga.”

Wypadek mocyklowy

Osie czna. W ubiegłą niedzielę około godz. 10,30 u zbiegu ulic Gostyńskiej i Krzywińskiej, uległ katastrofie jadący na bagażniku motoroweru marki „Wulgum” p. Kraśner Kazimierz. Przyczyną wypadku była zbyt „kawalerska jazda” towarzysza jego, prowadzącego maszynę p. Gerarda Frydrycha, który jadąc z szybkością 40 km, na godzinę, a nie z mogącą zakreć ulicy opłonił maszynę wjechał z całym impetem w narożnik kamienicy p. Fel. Biedrzyńskiego, przysgniając do ściany nogę p. Kraśnera, łamiąc ją i miżdząc, a nie szczęśliwego musiano na noszach P. C. K. odnieść do lekarza p. Dr Paśki, który po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej przekazał go do Szpitala św. Józefa w Lesznie.

ZABOROWO

20) **Uroczyste zebrań Koła Śpiewu „Nowowiejski”.** W ubiegłą sobotę odbyło się w Zaborowie w sali p. Sedłaka uroczyste zebrań o okazji 18-lecia istnienia Koła Śpiewu „Nowowiejski”. Zebrań zabrał prezes Koła p. Staff, witając w serdecznych słowach prezesa okręgu dr. Błażejczyka, dyrygenta okr. p. L. Szymańskiego, delegacje kół śpiewaczych „Dembiński” i „Chopin” z Leszna, oraz liczące zebrań członków i gości. Sprawozdanie z działalności w ciągu 18-lecia istnienia Koła zdał sekretarz p. Kawala, po czym przemówił do braci śpiewaczej prezes okręgu p. dr Błażejczyk podkreślając znaczenie pieśni w życiu poszczególnych narodów, z szczególnym podkreśleniem więzów łączących Naród polski z pieśnią. Apelując do dalszego kontynuowania pracy śpiewaczej, złożył p. dr Błażejczyk Kołu życzenia pomyślnego rozwoju, wznosząc na zakończenie okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Jej Prezydenta i Naczelnego Wodza, który zebrań z entuzjazmem podchwycił, odśpiewując następnie „Jeszcze Polska nie zginęła”. W zakończeniu prezes Koła p. Staff apelując do dalszej intensywnej pracy. W czasie zebrań odśpiewał chór pod dyr. p. J. Weigla „Polonez” Ponickiego, „Słowronki” i „Weźże mnie Jasi”. Po zebrań odbyło się spotkanie towarzyskie w zamkniętym kółku, na którym bawiliśmy się ochoczo do rana.

Najlepsi pływacy Leszna

Wszyscy najlepsi pływacy Leszna sportują się na starcie na zawodach pływackich urządzanych przez K. S. Polonia 1912 Sekcja Pływacka, w dniu 20 bm. o godz. 15-tej na pływalni miejskiej.

Zawody organizowane są na wielką skalę, dlatego też nie powinno zabraknąć ani jednego zawodnika, jak i z widzów żadnego miłośnika tego najlepszego sportu.

Program zawodów jest następujący:

Godz. 15,00 — uroczyste otwarcie mistrzostw i prezenca zawodników; 50 m dla młodzików do lat 14, styl dowolny; 100 m na znak panów; 100 m klasyczny panów; 100 m klasyczny pań; 50 m dowolny dla poraż pierwszy startujących; 100 m dowolny panów; 200 m klasyczny panów; 200 m klasyczny pań; 400 m dowolny panów; 5 minut. przerwa.

Sztafeta 5 x 50 m dowolny; sztafeta 3 x 100 m. styl zmienny. Skoki konkursowe i popisowe. Pływanie pod wodą (nurkowanie). Wylawianie butelek limoniady z dna basenu. Mecz piłki wodnej.

Uwaga: Zgłoszenia zawodników przyjmuje się codziennie do soboty 19 bm. godz. 16 przy kasie pływalni miejskiej.

Wspomnienia

Wszędzie dobrze, ale najlepiej w domu! Takie to hasło „grasuje” między nami. Im bliżej jesteśmy domu, tem szybciej naciskamy pedał. Bo też ciągnie nas do Was, Kochani Leszanie, nieprzeparła siła, która nazywa się tęsknotą. Bo z Rzeszowa, który wywarł na nas wrażenie bastionu niezdołanego, a budowanego w tempie amerykańskim, już po dwu dniach byliśmy w Łodzi, Drogi bardzo dobre, szczególnie pod Łodzią, wywarły na nas dobre wrażenie. Z Łodzi wyjechaliśmy we wtorek, by być po trzech dniach, to znaczy w czwartek 17 bm. o godz. 18,30 od strony szosy kakałewskiej w ukochnym Lesznie. Czuwaj!

Komendant obozu Tadeusz Berus.

Sokół Kościan 5:2

Sokoli zrewanżowali się w ub. niedzielę za porażkę, jaką ponieśli przed kilkoma tygodniami, wygrywając wysoko w stosunku 5:2 z tenisistami Kościana. Mecz wykazał przewagę tenisistów leszczyńskich nad swoimi rywalami kościańskimi. Najlepszymi graczami Kościana byli Gątownski i Fellmann. W zespole leszczyńskim

wszyscy spełnili swoje zadanie, jedynie słabiej wypadł Olejniczak Józef. Wyniki techniczne są następujące:

Gry pojedyncze:

Niezielski (S) — Gątownski (K) 6:3, 4:6, 6:2;

Ignatowicz (S) — Fellmann (K) 6:4, 5:7, 5:7;

Nowak (S) — Marciniak (K) 6:2, 7:5;

Olejniczak Józef (S) — Skoracki (K) 1:6, 3:6;

Olejniczak Paweł (S) — Guszczyński (K) 6:1, 6:1;

Gry podwójne:

Nowak, Olejniczak (S) — Marciniak, Guszczyński (K) 7:5, 6:1;

Niezielski, Ignatowicz (S) — Skoracki, Gątownski (K) 6:0, 6:4.

Bojanowo

(b) Z życia Kurkowego Bractwa Strzeleckiego. Kurkowe Bractwo Strzeleckie przeprowadziło w niedzielę 6 bm. doroczne strzelanie o godność „Króla Złotego”. W wyniku tego strzelania „Królem Złotym” został p. Kurt Methner, rycerzami

zaś I p. Karol Lorek, II p. Maciej Fiałkowski. Tegóż dnia przeprowadzono pucharową tarczę na F. O. N. Zdobywcą tarczą strzelanie do specjalnej t. zw. honorowej został p. wet. Kozłowski, zaś kwota osiągnięta z tego strzelania na F. O. N. wynosi przeszło 70 zł.

(b) Podoficerowie Rezerwy pielęgnują strzelectwo. W szeregu czynnościach dotyczących szkolenia podoficerów rezerwy naczelnym miejscem zajmuje strzelectwo, jako najważniejsza gałąź sportu i wyszkolenia. Różnego rodzaju strzelania przeprowadza miejscowe Kolo Podoficerów Rez. co miesiąc. Ostatnio przeprowadzono strzelanie o godność „Króla Koła i nagrodę wędrowną. Królem Koła i zdobywcą nagrody wędrowną został poraż drugi z rzędu p. Wawrzyniec Lorenc, zaś rycerzami zostali pp. Stefan Stelmach oraz Marcin Michalak. Z okazji wręczenia nagrody wędrowną oraz dyplomów odbyło się w Strzelnicy uroczyste zebranie oraz skromne przyjęcie, wydane na cześć Króla i rycerzy. Przemówienia o ważności strzelectwa wygłosili prezes J. Krakowski oraz komendant St. Stelmach.

—o—



W dniu 13 sierpnia 1939 r. zmarła nasza ceniona i niezapomniana szefowa śp.

Maria Różańska

współwłaścicielka firmy „Agra” Sp. z o. o. w Poznaniu

Pamięć o Niej zachowamy na zawsze.

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 15-tej w Poznaniu z kaplicy przy Wałach Jana III na cmentarz świętomarciński.

Pracownicy firmy „Agra” Sp. z o. o. Leszno-Poznań

Dziewczyna

z gotowaniem, potrzebna. Zgłoszenia od godz. 4—5 po poł. — Inż. Michalski, kom. ziemski - Wolsztyn, ulica Lipowa 2, m. 3.

Mieszkanie

5 pokojowe z przynależn. centr. ogrzewaniem od zaraz tania do wynajęcia. — Leszno, Jagiellońska 1.

2 mieszkania

3 pokojowe z kuchnią i przynależnością. przy Rynku do wynajęcia. Zgłosz. adw. Dr Opatrny, Rynek nr. 20.

2 mieszkania

komfortowe, 4 i 5 pokojowe od zaraz w Rynku nr. 33 do wynajęcia. Informacje w składzie.

Uczeń piekarski

może się od zaraz zgłosić. Anzelm Gaumer — mistrz piekarski, Osieczna, ulica Romana Dmowskiego 84, dawn. Leszczyńska.

Skład Farb

Leszno, Rynek 15

obok „Apteki pod Łabędziem” poleca

Farby - Lakiery - Pokosty

F-y J. Perek

Kreda szlamowana

Kreda do paszy

Oleje maszynowe

Smary do wozów

Karbolinum

Froter

Proszki i mydła do prania

Kit szklarski

Kleje i szelaki

Przez reklame do rozkwitu !!!

JUTRO
17
SIERPNI

rozpoczyna się

ciągnięcie III klasy

45 Loterii Państwowej.

KOLEKTURA LOTERII PAŃSTW

A. Marski - Leszno

Mieszkanie

4 pokojowe, komfortowe, z łazienką i pokojem dla służącej. w wszelkimi przynależnościami, — do wynajęcia. — Adres wskaże eksp. Głosu w Lesznie.

Szafa

stara, dobrze utrzym. stół, 3 krzesła, łóżko i bielizniarka z większym lustrem na sprzedaż. Leszno - Piłsudskiego 37. II. ptr. na prawo. Oglądać można między godz. 6—7-mą.

2 maszyny gaz.

1 i 2 płomieniowe, w dobrym stanie, na sprzedaż. Zgłoszenia Restauracja B. Iłski, Leszno, Rynek 37.

Odpadki kuchenne

przyjmuje z wdzięcznością Zwierzyniec w Lesznie.

Sad szkolny

w gromadzie Moraczewo w dniu 18. sierpnia 1939 r. o godzinie 12-tej do wydzierżawienia

w drodze publicznej licytacji za gotówkę.

Wawrzyniak, sołtys.



Lisy

naturalne

i farbowane

Wielki wybór po niskich cenach poleca

GARBARNIA

Augustyn Herrmann i Syn — Leszno

ul. Świętolechowska 2

Podziękowanie.

Wielebn. Ks. Goliniewiczowi, Kierown. Chóru Kościelnego pod wezwan. św. Jana Bosko, Chórowi Kościelnemu, Stow. Pań Różańcowych, Firmie „Femi”, wszystkim krewnym, przyjaciółom i znajomym za nadesłane kondolencje, kwiaty, wieńce, za udział w pogrzebie naszej kochanej córeczki

śp. Gertrudy

składamy najserdeczniejsze staropolskie

Bóg zapłać!

Andrzejostwo Pregielowie.

Leszno, w sierpniu 1939.

Zgubiono złoty damski zegarek

z branzoletką, w Lesznie, na ul. M. J. Piłsudskiego. Uczciwego znalazcę uprasza się o oddanie za wygrodeniem Leszno, Piłsudskiego 8, I p., Sobeczka

Na probostwo

samodzielna

gosposia

z wykwalifikowanym gotowaniem zaprawą, hodowlą drobiu, bardzo dobre referencje, poszukuje posady. Zgłoszenia Leszno, Zielona 12 Biuro Chr. Służby Dom.

Bufetowa

inteligentna, przystojna — potrzebna od 1. 9. 1939 r.

„GOURMAND”

Restauracja — Winiarnia T. Zgajński, Leszno, Rynek 32.

Mieszkanie

3—4 pokojowe poszukuje od zaraz. Zgłoszenia do eksp. „Głosu” w Lesznie.

3 transmisje z tarczami

różnej wielkości okazyjnie na sprzedaż. Adres wsk. eksp. Głosu w Lesznie.

Szukam

pokoju umi.

Krawcowa

najchętniej z maszyną. Zgłosz. piśm. do eksp. Głosu pod „Krawcowa”.

Jutro w czwartek o godz. 17 „BRAWURA”

o godz. 20,15 premiera

Indie mówią - Drum

KINOTEATR

Hotel Polski

LESZNO

Dziś w środę o godz. 17 i 20,15 poraż ostatni po cenach niższych. Nowa, wielka, potężna kreacja genialnego artysty Edwarda G. Robinsona

Prawo Prof. Lindsaya

W zaułkach wielkiego miasta czai się przestępstwo i zło... Zuchwała banda szantarystów terroryzuje ludność... — Społeczeństwo żąda obrony..

OGŁOSZENIA :

Wiersz milim. 1 łam. na str. 6 łam. 20 gr. Reklamy 1 łam.

w dziale redakcyjnym 60 gr. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje

przyjmujemy żadnej odpowiedzialności. — W razie przeszkód w zakładzie spowodowanych wyższą siłą, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma.

2,— zł. Przy częstym ogłaszaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpadają. Za telefonicznie podane ogłoszenia nie